

Jacek SALIJ OP

## EUCHARYSTYCZNY KSZTAŁT POSŁUGI KAPŁAŃSKIEJ

**Treść:** 1. Całe nasze kapłańskie życie powinno być przepełnione dziękczynieniem; 2. Ofiarność – druga istotna cecha życia kapłana; 3. Żeby pełnić posługę uświęcania, powinno się samemu być świętym; 4. Sprawujący Eucharystię uprzywilejowanymi strażnikami prawdy Chrystusa; 5. Kto sprawuje Eucharystię, winien być także jej kochającym stróżem; 6. Sługa Eucharystii – szczególnie świadek wiary w życie wieczne; 7. Eucharystyczny kształt naszego oddania Matce Najświętszej.

**Słowa kluczowe:** Eucharystia, dziękczynienie, ofiara, kapłaństwo.

**Keywords:** Eucharist, Thanksgiving, Sacrifice, Priesthood.

Temat i tytuł tego wystąpienia zaczerpnąłem z ostatniego listu Jana Pawła II na Wielki Czwartek do kapłanów. Niespełna trzy tygodnie po jego opublikowaniu i zaledwie w dziewięć dni po owym Wielkim Czwartku 2005 r. wielki papież odszedł do domu Ojca. Osobiście odbieram ten list jako najgłębszy ze wszystkich wielkoczwartkowych listów, jakie Jan Paweł II rok rocznie kierował do kapłanów. Zarazem wydaje się, że w tamtych dniach przeżywaliśmy głównie papieskie umieranie, śmierć i pogrzeb – i list ten po dziś dzień nie został dostatecznie przez nas, kapłanów, zauważony. W niniejszych refleksjach na temat posługi kapłańskiej będę wiele korzystał z tego dokumentu. List ten jest poniekąd testamentem Jana Pawła II dla kapłanów. Papież przekazał go przecież nam na łożu śmierci, jak sam napisał, „chory pośród chorych, jednocząc w Eucharystii moje cierpienie z cierpieniem Chrystusa”.

Już we wstępie listu Jan Paweł II napisał, że „jeśli cały Kościół żyje dzięki Eucharystii, to życie kapłańskie winno mieć ze szczególnego tytułu *kształt eucharystyczny*”. Kapłani bowiem są w Kościele przeznaczeni do sprawowania ofiary eucharystycznej i powinno rozumieć się samo przez się, że sprawowana przez nas ofiara powinna również nas samych przemieniać. Wypowiedane przy ołtarzu słowa ustanowienia powinny stać się dla nas, kapłanów, „nie tylko formułą konsekracyjną, ale również *formułą życia*”.

Mówiąc inaczej, w jakimś bardzo realnym sensie całe nasze życie, a nie tylko sytuacje ściśle liturgiczne i duszpasterskie, powinno być zarówno sprawowaniem kultu Bożego, jak posługiwaniem ludowi Bożemu. I na tym właśnie polega eucharystyczny kształt naszego kapłańskiego powołania.

W swoim liście Jan Paweł II wskazuje na następujące siedem aspektów – niby siedem kolorów tęczy – w których realizuje się eucharystyczny kształt naszej kapłańskiej posługi.

## 1. Całe nasze kapłańskie życie powinno być przepełnione dziękczynieniem

Według świadectwa Ewangelii Łukasza (22,19) oraz apostoła Pawła (1 Kor 11,24), od dziękczynienia rozpoczął Pan Jezus obrzęd ustanowienia Eucharystii. Sam zresztą wyraz „Eucharystia” znaczy: dziękczynienie. „W tym wyrażeniu odwołującym się do wdzięczności – pisze Jan Paweł II – zlewają się wszystkie nurty biblijnej duchowości uwielbienia, jakie budzi się w tym, kto dostrzega *mirabilia Dei*. Bóg nas kocha, w swojej Opatrzności nas uprzedza, towarzyszy nam, podejmując nieustannie zbawcze działania”.

Nasze refleksje nad dziękczynnym wymiarem Eucharystii zacznijmy od przypomnienia tej prawdy oczywistej dla chrześcijanina, iż żyjemy bez reszty zanurzeni w darach Bożych. Wszystko, czym jesteśmy, co nas otacza i czego używamy, jest darem Bożym. Darem Bożym jest samo nasze istnienie oraz nasze przymioty fizyczne i psychiczne, intelektualne i duchowe. Darem Bożym są osoby najbliższe i najdalsze, które tworzą nasze ludzkie środowisko. Codziennie otrzymujemy od Boga mnóstwo darów, bardziej lub mniej niezbędnych do życia. To zanurzenie w przestrzeni darów Bożych może najwyraźniej objawia się w naszej zależności od powietrza, bez którego nie byłibyśmy w stanie przeżyć nawet kilku minut. Metafizycznie niemożliwe jest istnienie stworzeń, które nie zawdzięczałyby wszystkiego darowi Boga.

Tymczasem po grzechu pierwotnym my nie spełniamy nawet dwóch najbardziej elementarnych wymogów wdzięczności. Wdzięczność nie polega przecież na zewnętrznych deklaracjach ani na przymilaniu się dobroczyńcy. Postawa wdzięczności to właściwe, zgodne z intencją ofiarodawcy, przyjęcie darów oraz niezapominanie o tym, dzięki komu dane dobra stały się naszym udziałem. Zaś minimum wdzięczności to powstrzymanie się przynajmniej od aktywnej niewdzięczności, która polega na używaniu darów wbrew intencjom ofiarodawcy, a nawet przeciwko niemu samemu. Otóż nawet tych dwóch wymogów wdzięczności nie okazujemy Najwyższemu Dawcy: nieustannie Jego darów nadużywamy, posługujemy się nimi niezgodnie z Jego wolą, a nawet przeciwko Niemu samemu. Co więcej: wskutek naszej grzeszności staliśmy się niezdolni do całkowitego uchronienia się od postaw aktywnej niewdzięczności wobec Boskiego Dawcy.

Pierwszym Człowiekiem, który przeszedł przez życie w postawie idealnie eucharystycznej, był Syn Boży Jezus Chrystus, który dla nas, ludzi, stał się jednym z nas. Wszystko, czym był w swojej naturze ludzkiej, i całe środowisko, w którym przebywał, a również wszystkie rzeczy, których używał, otrzymał – podobnie jak inni ludzie – od Przedwiecznego Ojca. Jednakże wszystkie te dary – w przeciwieństwie do nas – przyjął z doskonałą wdzięcznością, w sposób doskonale zgodny z wolą Dawcy.

Okazało się wówczas, że wszystkie dary Boże są dawane człowiekowi po to, żeby ostatecznie człowiek samego Boga przyjął w darze, a zarazem żeby sam oddał się Bogu bez reszty. Człowiek Jezus Chrystus dosłownie całą swoją ludzką naturą przyjmował Przedwiecznego Ojca i tak samo całkowicie Mu się oddawał.

Ponadto okazało się wówczas, jak trudno na naszej ziemi, zamieszkaną przez grzeszników, wytrwać w postawie eucharystycznej: dla Jezusa Chrystusa postawa całkowitego oddania Ojcu zaczęła w pewnym momencie znaczyć Mękę w Ogrójcu i

straszliwie trudne umieranie na Krzyżu. Rzecz jasna, to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia Syn Boży stał się jednym z nas i wypełnił ten niewyobrażalnie trudny czyn wytrwania w postawie eucharystycznej nawet na Krzyżu.

Postawa doskonałego dziękczynienia, w jakiej Pan Jezus przeszedł przez swoje życie, a zwłaszcza przez Krzyż, stała się przełomem w dziejach stosunków ludzi z Bogiem. Od pamiętnego Wielkiego Piątku, kiedy Jezus trwał w doskonałym dziękczynieniu nawet wtedy, kiedy polegało ono na złożeniu ofiary z samego siebie – ja i ty, i każdy, kto uwierzy w Chrystusa, może wynikającą z naszej grzeszności postawę fundamentalnej niewdzięczności wobec Boga przemieniać w postawę coraz bardziej doskonałego dziękczynienia.

W Eucharystii realnie uobecnia się zbawcza Ofiara Chrystusa, która się wyraziła – jak powiedzieliśmy – postawą doskonałego dziękczynienia, jaką Syn Boży zachował wobec Ojca nawet w sytuacji próby ostatecznej. Udział w Eucharystii uzdalnia wszystkich ochrzczonych do uczestnictwa – większego lub mniejszego, zależnie od naszej duchowej pojemności – w tym doskonałym dziękczynieniu naszego Pana. Jednak kapłan, jako uprzywilejowany uczestnik eucharystycznego misterium, jest wezwany szczególnie do realizowania w swoim życiu postawy nieustannego dziękczynienia.

Na marginesie nie zawadzi jednak zaznaczyć, że wyraz „szczególnie” nie jest synonimem wyrazu „najbardziej”. Trudno wątpić, że Matka Najświętsza, która nigdy mszy świętej nie odprawiała, była w swojej postawie eucharystycznej doskonalsza, niż wszyscy apostołowie razem wzięci. Warto tu przypomnieć słowa Jana Pawła II z listu apostołowskiego *Mulieris dignitatem*, 27: „Chociaż Kościół posiada swą strukturę «hierarchiczną», to jednak cała ta struktura całkowicie jest podporządkowana świętości członków Chrystusa”.

Zarazem jednak życie kapłanów – ze względu na ich szczególną bliskość Eucharystii – powinno być szczególnie przepelnione dziękczynieniem. W naszym liście wielkoczwartkowym Jan Paweł II tak o tym pisze: „W Eucharystii Jezus dziękuje Ojcu z nami i za nas. Czy to Jezusowe składanie dziękczynienia może nie kształtować życia kapłana? Kapłan wie, że ma pogłębiać *ducha nieustannej wdzięczności* za liczne dary otrzymane w życiu: w szczególności za dar wiary, której stał się głosicielem, i kapłaństwa, które całkowicie konsekruje go do służby Królestwu Bożemu. (...) Dary, jakie otrzymaliśmy, są tak wielkie, że nie możemy nie śpiewać z głębi serca naszego *Magnificat*”.

## 2. Ofiarność – druga istotna cecha życia kapłana

Tajemnica Eucharystii wzywa i uzdalnia wszystkich wiernych do oddania się „na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz rozumnej służby Bożej” (Rz 12,1). Jednak tylko kapłani uobecniają przy ołtarzu osobę Chrystusa Pana, używając Mu swoich ust i wypowiadając słowa konsekracji: *Bierście i jedzcie... Bierście i pijcie...* Będąc szczególnymi sługami tego Kapłana, który złożył w ofierze samego siebie, kapłani powinni też szczególnie naśladować Jego postawę ofiarniczą. Ten rys powołania kapłańskiego przypomniął soborowy dekret *Presbyterorum Ordinis*, 13: „Prezbiterzy jako szafarze rzeczy świętych, zwłaszcza w ofierze Mszy świętej, zastępują w specjal-

ny sposób osobę Chrystusa, który dał samego siebie jako żertwę ofiarną dla uświęcenia ludzi; dlatego zachęca się ich, by naśladowali to, co sprawują”. Wątek ten Jan Paweł II podejmował wielokrotnie w swoich przemówieniach i listach do kapłanów, m.in. w adhortacji *Pastores dabo vobis*, 13-15.

Ofiarę proponuję zdefiniować następująco: Jest to miłość realizowana w naszym skażonym przez grzech świecie również wtedy, kiedy to trudne, również wtedy, kiedy to bardzo trudne. Otóż Syn Boży, przyjmując nasze człowieczeństwo w tym świecie zdeformowanym przez grzech; stał się do nas podobny we wszystkim, za wyjątkiem jedynie grzechu (por. Hbr 4,15). W tym sensie złożył ofiarę z samego siebie, że zgodził się wejść w sam środek tego cyklonu zła, jaki został rozpętany na Kalwarii – i nawet tam był cały bez reszty oddany swojemu Przedwiecznemu Ojcu oraz nam, których sobie przybrał za braci i siostry.

W swoim ostatnim wielkoczwartkowym liście Jan Paweł II przypomniał, że to „całkowite darowanie się Chrystusa ma swoje źródło w trynitarnym życiu Boga-Miłości i osiąga swój najwyższy wyraz w ofierze na Krzyżu”. Warto jednak zauważyć, że darowanie się Przedwiecznego Ojca swojemu Jednorodzonemu Synowi i darowanie się Ich Obu Duchowi Świętemu nie wymaga nawet cienia ofiary; jest radosnym i oczywistym daniem Siebie samego drugiej Boskiej Osobie. Wspaniale to przedstawił bł. Maria Eugeniusz: Aktem nieskończonej miłości Ojca i Syna jest „Miłość substancjalna, która jest trzecią Osobą Trójcy. Dwie Osoby są odtąd złączone wspólną miłością, wspólnym tchnieniem wypływającej z nich miłości, która wypełnia je radością. (...) Jak dobrze jest rzucić czasem spojrzenie na to szczęście Boga! Radość spokojna, radość triumfująca, niewyczerpane szczęście, radość pogodna. Nie ma w niej burz, są wynikiem pełni Boga, nie przekraczają jego sił, Bóg nie musi działać siłą, nie musi wybuchać, by tchnąć miłość, tchnąć Ducha Świętego, nie, to jest normalne, to zeń wypływa”<sup>1</sup>.

To dopiero wskutek naszego grzechu naśladowanie Boga, który jest miłością, wymaga składania ofiary z samego siebie. W liście skierowanym do nas tuż przed swoją śmiercią, Jan Paweł II ofiarniczą posługę kapłana widzi w dwóch następujących wymiarach. Po pierwsze, „w pewnym sensie kapłan powinien uczyć się wypowiadać w prawdzie i z wielkodusznością słowa «bierzcie i jedzcie» również w odniesieniu do siebie. Jego życie bowiem ma sens, jeśli potrafi on uczynić z siebie dar, oddając się do dyspozycji wspólnoty, służąc każdemu, kto jest w potrzebie”. Po drugie, „kapłan realizuje w swoim ciele owo «bierzcie i jedzcie» poprzez „posłuszeństwo, do którego kapłan się zobowiązał w dniu święceń”.

### 3. Żeby pełnić posługę uświęcania, powinno się samemu być świętym

Formułując tę tezę, Jan Paweł II nie zamierzał głosić efektownie brzmiącej moralistyki, ale przedstawił tezę dogmatyczną, płynącą z prawdy o zbawieniu, jakiego dokonał Jezus Chrystus. On, który w swoim Ciele i Krwi ofiarowany jest na ołtarzu eucharystycznym, jest Zbawicielem powszechnym w obu znaczeniach tego pojęcia – tzn. Zbawicielem całego człowieka, a zarazem Zbawicielem wszystkich ludzi.

<sup>1</sup> MARIA EUGENIUSZ OCD, *Z tchnieniem Ducha*, Poznań 1994, 20.

Udział w Eucharystii, a szczególnie bycie ofiarnikiem eucharystycznym, zobowiązuje do całosobowego otwierania się na dar zbawienia, tzn. zobowiązuje do świętości, „świętość bowiem jest pełnym wyrazem zbawienia”. Sami dążąc do świętości – powie Jan Paweł II – „my, kapłani, stajemy się uprzywilejowanymi głosicielami tej tajemnicy zbawienia. Jak moglibyśmy być nimi, gdybyśmy sami nie czuli się zbawieni? My jako pierwsi zostaliśmy wewnętrznie dotknięci łaską, która podnosząc nas z naszej kruchości, sprawia, że wołamy «Abba, Ojcze!» z ufnością właściwą synom. (...) Tylko żyjąc jako zbawieni, stajemy się wiarygodnymi głosicielami zbawienia”.

I rozumie się samo przez się, że im prawdziwiej my, kapłani, sami doświadczamy zbawienia, tym więcej ogarnia nas zapał misjonarski, zachęcający nas do stawiania się „wszystkim dla wszystkich, żeby ocalić przynajmniej niektórych” (1 Kor 9,22).

#### 4. Sprawujący Eucharystię uprzywilejowanymi strażnikami prawdy Chrystusa

Stosunkowo rzadko jesteśmy świadomi tego, że właśnie sprawowanie Eucharystii zobowiązuje kapłana do szczególnego czuwania nad prawdą o Chrystusie. On polecił nam bowiem, żebyśmy sprawowali Eucharystię na Jego pamiątkę. Jan Paweł II natchmiał wyjaśnia, że „Eucharystia jest «pamiątką» w wyjątkowym wymiarze: nie tylko wspomina, ale uobecnia sakramentalnie śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa”.

Znaczy to, że Eucharystia nie jest wspomnieniem subiektywnym – według tego, co nam się o Chrystusie Panu wydaje. Przecież – wyjaśnia Jan Paweł II w tym swoim ostatnim słowie do kapłanów – „Eucharystia nie wspomina po prostu faktu: wspomina Jego!”. Wspomina Tego, który naprawdę nas odkupił i który naprawdę ma moc obdarzyć nas życiem wiecznym. W Ofierze eucharystycznej uobecnia się realnie nie Chrystus naszych takich czy innych wyobrażeń, ale Chrystus prawdziwy, Ten, który umarł za nas na Krzyżu i zmartwychwstał, a „drugi raz ukaże się nie w związku z grzechem, lecz dla zbawienia tych, którzy Go oczekują” (Hbr 9,28).

Płynie stąd wniosek oczywisty: „Kapłan jest wezwany, by we wspólnocie, która została mu powierzona, być człowiekiem wiernego wspomnienia Chrystusa i całego Jego misterium: starotestamentowych zapowiedzi Jego Osoby, ich spełniania się w Nowym Testamencie i późniejszego ich zgłębiania pod działaniem Ducha Świętego, zgodnie z wyraźną obietnicą: «On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem» (J 14, 26)”.

#### 5. Kto sprawuje Eucharystię, winien być także jej kochającym stróżem

Eucharystyczny kształt posługi kapłańskiej to również – po piąte – obowiązek najszczególniejszej troski o cześć dla tego Sakramentu. Troska ta winna przejawiać się w pełnym pietyzmie sposobie celebrowania Eucharystii, ale również w takim urządzeniu miejsca przechowywania Najświętszego Sakramentu, ażeby wiernych zapraszało to do pobożności i zachęcało do adoracji. Największej jednak zachęty do adoracji eucharystycznej powinien dostarczać wiernym przykład samych kapłanów. Spróbujmy wsłuchać się w słowa, jakie na ten temat napisał nasz Papież na krótko przed swoim odejściem z tego świata:

„Wielu [świętych] poświęcało długie godziny na adorację eucharystyczną. Pozostawać przed Jezusem w Eucharystii, niejako wypełniać tę Obecnością nasze «osamotnienia», oznacza wnosić do naszej konsekracji ciepło płynące z zażyłości z Chrystusem, z której rodzi się radość i wynika sens naszego życia”.

Tu nie mogę się powstrzymać przed przywołaniem gorzkich słów, jakie na temat naszych zamkniętych kościołów napisał Benedykt XVI jeszcze przed swoim wyborem na papieża: „Kradzież dzieł sztuki w ostatnich latach nabrała charakteru systemowego; nierzadko proceder odbywa się na podstawie katalogów w antykwariatach i poprzez znawców, którzy sprowadzają poszukiwane dzieła. To, co kiedyś było wspólne, staje się własnością prywatną. To, co było święte, staje się blichtrzem samouwielbienia. To, co było współczesnością, staje się rozgrywką z przeszłością. Zamknięty kościół, w którym chronione ma być to, co wspólne, nie jest odpowiedzią, która mogłaby nas uspokoić. Oznacza ona bowiem, że kościół przestaje być tym, czym był wcześniej i że wspólne święte centrum życia, w którym wszyscy jesteśmy na siebie otwarci, w którym Bóg i świat świętych stoją przed nami otwarci, zanika. Oznacza to, że Kościół skapitulował przed prawami naszych czasów. (...) Tylko obecność modlących się może chronić kościół od wewnątrz. Tylko oni mogą utrzymać otwarty kościół, ponieważ losy budynków kościoła są tutaj losem żywego Kościoła. Zamknięty budynek kościoła oznacza Kościół, który już nie może być otwarty od wewnątrz, ponieważ rozmija się z zepsutym duchem czasów. W tej perspektywie nie chodzi w żadnym wypadku o szczególne życzenia chrześcijan, lecz o możliwość autentycznego, ludzkiego bycia razem dla nas wszystkich. Słowa kardynała Faulhabera, że kultura duszy jest duszą kultury, są tu namacalnie prawdziwe. Zamknięte i splądrowane kościoły powinny stać się dla nas znakami ostrzegawczymi, które zaprowadzą nas z powrotem do kultury duszy, zanim będzie za późno”<sup>2</sup>.

## 6. Sługa Eucharystii – szczególny świadek wiary w życie wieczne

Kapłan, sługa Eucharystii, jest ponadto uprzywilejowanym głosicielem wiary w życie wieczne. Podczas każdej mszy świętej wyznajemy pod jego przewodnictwem, że oczekujemy przyjścia naszego Pana w chwale. Natomiast sam Pan Jezus obiecał nam, że „kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym” (J 6, 54).

Wiara kapłana w życie wieczne – podpowiada Jan Paweł II – powinna się wyrażać „w formie właściwej pasterskiej miłości”. „Jest to zadanie, które wymaga od kapłana wewnętrznej postawy podobnej do tej, jaka cechowała apostoła Pawła: «zapominając o tym, co za mną, a wytyżając siły ku temu, co przede mną, pędzę ku wyznaczonej mecie» (Flp 3, 13-14). Kapłan jest tym, kto mimo upływającego czasu nie przestaje promieniować młodością ducha, jakby «zarażając» nią osoby, które spotyka na swej drodze. Jego tajemnica tkwi «w pasji», jaką przeżywa w Chrystusie. Św. Paweł mówił: «Dla mnie (...) żyć – to Chrystus» (Flp 1, 21)”.

Tutaj, zdaniem odchodzącego już Papieża, leży klucz do przezwyciężenia kryzysu powołań kapłańskich. Kapłani naprawdę wierzący w Chrystusa, w Chrystusa naprawdę

<sup>2</sup> J. RATZINGER, *Szukajcie tego, co w górze*, Kraków : Wydawnictwo UJ 2007, 120n

obdarzającego życiem wiecznym, kapłani naprawdę przez Chrystusa „zdobyci”, naprawdę całkowicie oddani sprawie Królestwa Bożego, poniekąd z łatwością – to jest cytat z owego ostatniego wielkoczwartkowego listu do kapłanów, który cały czas teraz omawiam – będą „zdobywali” innych, by zdecydowali się podjąć tę samą przygodę”.

Jak widzimy, Jan Paweł II aż do końca swoich dni był przepełniony spokojną, opartą na Chrystusie nadzieją.

## 7. Eucharystyczny kształt naszego oddania Matce Najświętszej

Przedstawiając maryjny aspekt eucharystycznej posługi kapłana, Jan Paweł II przypomina, że obszernie objaśniał go w swojej encyklice o Eucharystii. Maryja jest – podkreśla w tym swoim ostatnim dokumencie – „Niewiastą Eucharystii”, wielka mistrzynią, od której najlepiej kapłan może nauczyć się kontemplacji Oblicza Chrystusa, a swoją posługę kapłańską wzorować na jej *fiat*. Przypomnijmy, że *fiat* Maryi wyrażało jej naprawdę całoosobowy udział w misji Syna Bożego, który dla nas raczył wybrać ją sobie na Matkę i zostać jej Synem.

Warto też nie zapominać, że słowa „Oto Matka twoja” usłyszał umiłowany uczeń w godzinie, w której Jezus Chrystus składał tę Ofiarę, która uobecnia się realnie podczas każdej mszy świętej. Wynika stąd, że msza święta i całe eucharystyczne realizowanie naszego kapłańskiego powołania tworzy tę duchową przestrzeń, w której mamy szczególną szansę usłyszeć od Jezusa tamte Jego słowa z krzyża: „Oto Matka twoja”.

## EUCCHARISTIC DIMENSION OF THE PRIESTLY MINISTRY

### *Summary*

The aim of the article is to present John Paul II's last letter to priests for the Holy Thursday of 2005. The main message of the letter is to remind us that the whole life of a priest, and not just the strictly liturgical and pastoral situations, should be about both giving praise to God and ministering to the people of God. In other words, the whole life of a priest should be “Eucharistic” that is, marked with thanks-giving and sacrificial, full of the longing for holiness and full of the faith in eternal life.